



Ruch Odnowy Kontemplacyjnej

Przemień serce świata

Pokarm na drodze

List do Przyjaciół Ruchu Odnowy Kontemplacyjnej

Wydanie 27 z dnia 11 lutego 2015

Drodzy Przyjaciele,

Zdumiewające jest to, jak wielką wagę przywiązuje się do pytania o to „jaki/jaka jesteś?” odnosząc go najczęściej do tego, co powierzchowne, co da się zauważyć i ocenić na pierwszy rzut oka, lub w krótkim spotkaniu. Nawet dłuższe znajomości łatwo sprowadzają się do wybiórczego przyglądania się danej osobie, najczęściej po to, by potwierdzić tylko wcześniejsze oceny, które przeradzają się w uprzedzenia, a przez częste powtarzanie w dobrze utrwalone opinie. Wysiłek głębszego poznania o wiele trudniej spotkać, a zakłada on nie tylko to, że odkryjemy rzeczy nowe, ale również to, że tak wiele z tego, co wydawało się już poznane okazuje się nieaktualne, innymi słowami trzeba się zgodzić na to, że człowiek nieustannie się zmienia i to, co było prawdziwe wczoraj dzisiaj straciło na aktualności.

Dla osoby, która podejmuje trud uczenia się siebie i innych wciąż od nowa będzie to wspaniałe doświadczenie, które jest jak przygoda i które nie grozi nudą ani spowszednieniem. Taka nauka przynosi bardzo wiele niespodzianek i jest odkrywaniem bogactwa, które kryje się w każdej bez wyjątku osobie. Ciekawość może tu bardzo się przydać, szczególnie jeśli naczelną postawą jest nie ocenianie i nie osądzanie, ale poznawanie bezpośrednio, bardziej jako sposób bycia z drugą osobą, a nie szukanie w katalogu cech osobowości, które potem zamienia się w opis, charakterystykę czy w inny rodzaj zamkniętego traktatu na temat danej osoby. Pojawia się wtedy nieuchronnie doświadczenie tego, jak wielką tajemnicą jest drugi człowiek i z jaką delikatnością trzeba z tą tajemnicą obcować i nie próbować jej wyjaśniać, ale z szacunkiem wchodzić w przestrzeń tajemnicy.

Konieczne staje się wtedy wycofanie wszelkich ocen moralnych i podziłów na pozytywne i negatywne cechy oraz zgoda na to, że moje osobiste preferencje zostają zawieszane. Tak, to trudna sprawa, nie tego jesteśmy uczeni, nie tak przyzwyczailiśmy się budować relacje z innymi. Kiedy doda się jeszcze postawę bycia z drugą osobą, bez jakichkolwiek prób zmieniania jej, to widać jak wielka to sztuka.



Kontemplacyjny wymiar Ewangelii

Jak właściwie działa święte słowo?

Słowo, które pojawia się na twoich ustach jest zewnętrzne i nie ma nic wspólnego z tą formą modlitwy. Słowo w twojej wyobraźni jest wewnętrzne i wyraża twoją intencję. Słowo jako wyraz przyzwolenia twojej duchowej woli na Bożą obecność jest aktem jeszcze bardziej wewnętrznym. Tylko kiedy przekraczasz słowo i przechodzisz do czystej świadomości proces interioryzacji (uwewnętrzniania) jest kompletny. To właśnie czyniła Maria u stóp Jezusa. Podążała poza słowa, które słyszała ku Osobie, która je wypowiada, aż do zjednoczenia z Nim. To właśnie czynimy siedząc w Modlitwie Głębi i uwewnętrzniając święte słowo. Idziemy poza święte słowo ku

zjednoczeniu z rzeczywistością, na którą ono wskazuje — z Ostateczną Tajemnicą, z obecnością Boga, wykraczającą poza jakąkolwiek ideę, którą możemy mieć na Jego temat.

Pragnienie przyścia do Boga, zgody na Jego obecność w nas, nie jest naszą inicjatywą, ale dziełem łaski Bożej. Nie ma potrzeby nigdzie się ruszać, aby znaleźć Boga, gdyż On sam pociąga nas wszelkimi możliwymi sposobami ku jedności ze Sobą. Jest to zatem sprawa przyzwolenia na takie działanie, które już się w nas toczy. Zgoda na Jego obecność już jest Jego obecnością. Trójca przebywa w naszym najgłębszym wnętrzu, nie jako fotografia, czy figurka, ale jako dynamiczna obecność. Zadaniem tej modlitwy jest wejść w kontakt z tym nieustannie podejmowanym przez Boga działaniem w naszym najgłębszym centrum na poziomie czystego istnienia.

Jeśli wytrwasz w codziennej praktyce przez kilka miesięcy, to sam się przekonasz czy jest ona dla ciebie czy też nie, ale tylko osobista praktyka ci to pokaże. Podobnie jak poznawanie nowego przyjaciela; regularne spotkania i rozmowy pozwalają szybciej wzajemnie się poznać. Dlatego też zalecamy dwa okresy modlitwy każdego dnia, najlepiej jeden jako pierwszą czynność o poranku a drugi przed kolacją. Czasami „konwersacja” jest zajmująca i doświadczasz pewnego pokoju i wytchnienia. Innym razem jest jak gadanie o wynikach sportowych, kiedy się tym zupełnie nie interesujesz; ale znosisz to ponieważ interesuje cię ta właśnie osoba razem z jej osobistymi zainteresowaniami. Nie będziesz się przejmował ciekawymi okresami modlitwy jeśli twoim długofalowym celem jest kultywowanie przyjaźni. Codzienna praktyka, dwa razy w ciągu dnia to podstawowe zobowiązanie. Jeśli ze względu na plan dnia jest to niemożliwe to przedłuż czas poranny.

(zacerpnięte z książki "Otwarty umysł, otwarte serce - wydanie w 20 rocznicę pierwszej publikacji", która już w niedługim czasie powinna ukazać się drukiem)



Siedem zasadniczych tematów nauczania Richard'a Rohr'a.

Temat czwarty:

Wszystko ma swoje właściwe miejsce i nie ma potrzeby nikogo wykluczać, czy robić z niego kozła ofiarnego. Zło i iluzję wystarczy nazwać po imieniu i wystawić do światła, a to wystarczy by umarły pokonane siłą tego światła. (EKUMENIZM)

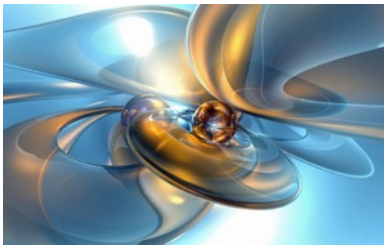
Eucharystia jako nowy porządek społeczny

Jezus zawsze i za każdym razem prezentuje postawę włączającą i przyjmującą. Spróbuj znaleźć choćby jeden przykład gdzie Jezus z premedytacją kogoś odrzuca lub nie przyjmuje. Potrafi szczerze i otwarcie nazwać relacje, ale nigdy nie dzieli na tych, którzy przynależą i tych, którzy nie przynależą, na swoich i obcych. W istocie podąża w zupełnie przeciwnym kierunku. Nawet sama Eucharystia wciąż jest używana, przynajmniej w moim Katolickim Kościele, do określania godnych, czystych i prawdziwych członków, lub traktowana jest jako nagroda za dobre zachowanie. Skąd się to wzięło?

A dzieje się to zaraz po tym jak wypowiemy w czasie Mszy: „Panie nie jestem godzien”, wydaje się, że wierzymy, że jednak jesteśmy godni. Prawie za każdym razem kiedy Jezus spożywa posiłek czyni to, jak się zdaje z niewłaściwymi ludźmi, przy niewłaściwym stole, wypowiadając niewłaściwe słowa, lub nie myjąc rąk na czas. W ten sposób tworzy potencjalną siłę przemiany porządku społecznego, ponieważ w jego czasach etykieta przy stole definiowała i podtrzymywała porządek społeczny i podział na klasy. To wprowadzało wielki niepokój zarówno w porządku religijnym jak i państwowym. Eucharystia wciąż posiada ten sam potencjał przeobrażenia relacji w społeczeństwie, ale jak do tej pory nie mamy na tym polu zbyt wielu sukcesów. Kiedy dorastałem mieliśmy kościoły meksykańskie, dla białych, dla czarnych gorliwie ogłaszających swą żywą wiarę w prawdziwą obecność Jezusa w Eucharystii — każdy w swoim bezpiecznym, oddzielnym gronie.

A niektórzy wciąż ośmielają się twierdzić, że nie potrzebowaliśmy Soboru Watykańskiego II.

(zacerpnięte z listów "Codzienne medytacje" z 27 lipca 2013 roku)



żyć chwilą obecną

„Robić tylko jedną rzecz na raz” — w taki sposób opisuje Zen jeden z jego mistrzów.

Robienie jednej rzeczy na raz oznacza bycie całkowicie w tym co się właśnie robi, kiedy cała uwaga poświęcona jest tej jednej rzeczy. Jest to działanie w pełnym poddaniu się — jest jednocześnie działaniem z mocą.

W ciszy świętej Obecności -

o. Wojciech Drążek CMM

ZAPROSZENIA

WPROWADZENIE DO MODLITWY GŁĘBI

TERMINY: 21 LUTEGO - WARSZAWA
11 KWIETNIA
18 KWIETNIA

← NOWY

Wprowadzenie do Modlitwy Głębi

SESJA TCHNIENIE CISZY

TERMINY: 27 LUTEGO
24 KWIETNIA
8 MAJA (NOWY)

Sesja Tchnienie Ciszy

MODLITWA W UKRYCIU

TERMINY: 20 MARCA

Modlitwa w ukryciu

MODLITWA ZGODY

TERMINY: 22 MAJA

Modlitwa zgody